Nr. 30. Dnia 30 stycznia. Sobota. Dnia 18 (30) stycznia 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Martyny P. M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 47.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 45 r.	Środa: Błażeja Biskupa.
Niedziela: Piotra Nolaski.	Zachód " " 4-ej " 40.	Zachód " " 5 " 33 w.	Czwartek: Andrzeja Bisk.
Poniedz.: Ignacego B.	Długość dnia godzin 8 " 54.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 9.	Piątek: Agaty P. M.
Wtorek: Oczyszczenie N. P. M.	Przybyło " " 1 " 16.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1° R.	Sobota: Doroty P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.

W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrogniewy; jutro Spitogniewa.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)—Ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cykru i rafinerji „Dobrzelin". (Lokal Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—12 w południe.) — Roczne ogólne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Gizella" (ostatni występ panny Heleny Cornalba); — Rozmaitości: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Koniec Sodomy" (pierwszy raz);— Mały: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1217 rs. 5 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Najwyższy Manifest.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY ALEKSANDER TRZECI

Cesarz i Samowładzca Wszechrosji, Król Polski

Wielki Książę Finlandzki

etc. etc. etc.

Oznajmiamy wszystkim wiernym poddanym Naszym:

Z woli Wszechmocnego Boga, Wielki Książe Konstanty Mikołajewicz, po długiej, ciężkiej chorobie, zmarł d. 13-go stycznia r. b., w 65-m roku życia.

Oznajmiając o bolesnem tem zdarzeniu i opłakując stratę Najukochańszego Stryja Naszego, My przekonani jesteśmy, że wierni poddani Nasi podzielą smutek, jaki dotknął Nasz Dom Cesarski i połączą modlitwy swoje z Naszemi za spokój duszy zmarłego Wielkiego Księcia.

Dan w S.-Petersburgu, w d. 13-m stycznia, w roku od Narodzenia Chrystusa tysiącznym osiemsetnym dziewięćdziesiątym drugim, Panowania zaś Naszego jedenastym.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości Ręką podpisano:

„ALEKSANDER".

— Zarząd okręgowy Towarzystwa Czerwonego Krzyża komunikuje z prośbą o zamieszczenie, co następuje:

„Zarząd okręgowy warszawski Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że rzeczony zarząd nie posiada już do swojej dyspozycji do sprzedaży biletów na Najwyżej zatwierdzoną loterję dobroczynną na korzyść ludności w miejscowościach dotkniętych nieurodzajem."

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się, że nie jedna, lecz dwie nowe parafje rzymsko-katolickie mają być utworzone w Warszawie, a mianowicie, przy wznoszącym się kościele św. Augustyna na Dzielnej i przy kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu. Utworzenie nowych parafij pociągnie za sobą zupełnie inny podział granic wszystkich dotychczasowych parafij, które nie są należycie oznaczone, bo np. wiele posesyj znajdujących się na Krakowskiem-Przedmieściu wprost kościoła św. Krzyża, jak również i kilka ulic Powiśla, zaliczają się do parafji św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a taka odległość w obsłudze religijnej, zwłaszcza przy wzywaniu do chorych w porze nocnej, stanowi pewnego rodzaju przeszkodę. Rozgraniczenie parafij nie prędzej wszakże nastąpi, jak po ukończeniu budowy kościoła św. Augustyna.

= Z powodu projektu budowy kjosków żelaznych dla afiszów i ogłoszeń, rozlepianych dotąd w szafkach, dochód kasy miejskiej z tego źródła wydzierżawiano tylko na rok jeden. Termin dzierżawy upływa z dniem 1-go września r. b., do którego to czasu magistrat ma zamiar urządzić 50 kjosków i dalszą ich dzierżawę oddać na lat trzy. Według sporządzonego obecnie przez magistrat projeku i kosztorysu, koszt budowy każdego kiosku wyniesie 310 rs. Budowa kiosków wykonana będzie kosztem kasy miejskiej.

= W skutek wystąpienia warszawskiego oddziału Banku państwa, magistrat tutejszy zajęty jest obecnie uporządkowaniem rachunków, co do kapitałów, oddanych do depozytu tegoż oddziału do d. 1-go sierpnia 1891-go r., a stanowiących własność kościołów warszawskich i istniejących przy nich bractw. Według sporządzonego już wykazu warszawskie kościoły katolickie posiadają depozytów w sumie 36,202 rs. 15 kop. w gotówce i 55,950 rs. w listach, bractwa zaś istniejące przy tych kościołach, wraz z fundacjami prywatnemi na utrzymanie grobów rodzinnych na cmentarzu powązkowskim mają 7,618 rs. 37 kop. w gotówce i 54,500 rs. w listach. Gotówka ma być ulokowana w listach.

= Projekt budowy hali targowej na placu b. koszar mirowskich dla różnych przyczyn pozostaje w zwłoce, pomimo, iż egzystencja bazarów prywatnych w tej dzielnicy, jeżeli nie wszystkich, to wielu, zależną jest od budowy tej hali.

= W r. 1870-ym zarząd szpitala ewangelickiego nabył na mocy prawa emfiteutycznego od zarządu miasta pewną część gruntu miejskiego na Karmelickiej ulicy, następnie skupił czynsz i stał się właścicielem gruntu. Obecnie magistratowi na sprzedanym gruncie przysługuje jeszcze serwitut, dotyczący prawa odpływu wód ze studni na tej posesji znajdującej się. Ponieważ zarząd szpitala ma zamiar z wiosną r. p. na powyższym gruncie wznieść dla rozszerzenia zabudowań szpitalnych nowe budynki, w przedłużeniu istniejących na Karmelickiej ulicy, zatem odniósł się teraz do magistratu o wykreślenie z hypoteki pomienionego serwitutu, ograniczającego swobodę zarządu szpitala pod względem wzniesienia projektowanych budowli.

= Na skutek doniesienia władzy policyjnej, iż praktykowany dotąd zwyczaj zakopywania w ziemię bydła za rogatką ząbkowską, które padło w czasie transportowania go kolejami petersburską i terespolską, może spowodować złe następstwa w okolicy pod względem sanitarnym, zarząd miejski wydał rozporządzenie, iżby w podobnych wypadkach zaró-

128

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

— Dlaczego ty, Staniu, majątek w posesję wypuszczasz? — zapytał, bystro w oczy przyjaciela patrząc.

— Rządzca mnie okrada.

— Dlaczego sam na wsi nie siedzisz?

Stanio o kilka kroków się cofnął.

— Ja?

Oczy szeroko otworzył z wyrazem najwyższego podziwienia.

— A... cóżbym ja na wsi robił? — zapytał po chwili.

Lecz Leon oka z niego nie spuszczał, uśmiechając się ironicznie.

— A... cóż ty w mieście robisz?

— Ja?

— Tak! ty?

Chwilę trwało milczenie.

— *Parbleu!*... Żyję! — odrzucił wreszcie Stanio.

Leon ramionami wzruszył.

— Jeśli się to nazywa życiem, to żyjesz. Jesz, pijesz, wstajesz późno, wyglądasz: *comme le roi de la gaume,* zieleniejesz z dniem każdym, zaciągasz tu i owdzie długi, tłuczesz się od czasu do czasu po zagranicach, czytasz „*Dubut Laforeste'a*" i łysiejesz... *Voilà!*

— Naśladuję ciebie.

— Och!... ja!

— Cóż ty?..

Leon pomyślał chwilę.

— Ja się nie liczę. Ja jestem *petit crevé,* zresztą ja nie mam żadnych obowiązków.

— *Décidément,* ile dzisiaj spałeś. Nie wiesz o obowiązkach. *C'est à pouffer de rire.*

— Pufuj jeśli chcesz. Gdybym jednak miał panią Marję, Jerzusia i Siemiatycze, nie walczyłbym o Cytrynę z hrabią. *Voilà!...*

Odwrócił się do okna, które, szeroko rozwarte, ukazywało płaszczyznę placu i majaczące w oddali filary bramy ogrodu Saskiego.

— *Voilà!...*—powtórzył, wydobywając z kieszonki od kamizelki mały, w złoto oprawny, ołówek.

O ramę okna się oparł i pogrążył się w milczeniu. Tymczasem Stanio znów rozmowę z Brunonem nawiązał.

Powoli wypytywał skąpca o termin skończenia dzierżawy Horeckiej, o datę odjazdu Antoniego, o nową siedzibę posesora. Zdawało się z tych słów, że dyplomatycznie, układnie—Stanio pragnąłby całą duszą, aby Antoni nadal pozostał w Horce. Ślub Trejny odwlókłby się w ten sposób, a gdyby się odbył nawet, sąsiedztwo Siemiatycz z Horką umożliwiałoby Staniowi widywanie częstsze żydówki, która coraz bardziej zaczynała łaskotać drzemiące już nerwy zużytego światowca.

Przed poznaniem Trejny miał silny zamiar usunięcia nędzy i wypuszczenia majątku w dzierżawę. Ziemia, stan ogólny — obchodziły go mało, nic prawie. Teraz jednak zmienił nagle postanowienie. Umyślnie mówił o Cytrynie, chcąc wybadać zamiary Brunona i dowiedzieć się o istotnym stanie rzeczy. Możność bezkarnego romansu z Trejną, zrzucenie wszelkich następstw i odpowiedzialności na ramiona posesora, wydawały się teraz Staniowi celem, do którego powinien był dążyć usilnie.

Nagle od okna oderwał się Leon i zaczął szukać kapelusza.

— Chodźmy! — wyrzekł, stając przed przyjacielem.

— Chodźmy!

— Mówiłeś, te panie. Któż jest z panią Marją w loży.

— Trejna!

— Ach!

Leon usta przygryzł.

— Niepodoba ci się ta mała?

— Ależ przeciwnie. Jestem nią zachwycony. *Une simplicité hors ligne!...*

Roześmiał się ironicznie.

— Żartujesz. *Elle n'est pas si simple que cela.*

Leon jedno oko zmrużył.

— *Compris!...*

Brunon pomiędzy rozmawiających wdreptał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wno bydło stepowe, sprowadzane powyższemi kolejami, jak i padłe na głównem targowisku na Pradze, nie było odtąd zakopywane w ziemi, lecz niszczone pod kotłami, t. j. spalone w szlachtuzie na Pradze. Co się zaś tyczy uprzątania bydła tutejszego, to obowiązek ten, stosownie do kontraktu, należy do czyściciela miasta.

= W *Gaz. polic.* zamieszczone zostały następujące przepisy o pielęgnowaniu dotkniętych chorobami zakaźnemi: 1) chorego należy umieście w oddzielnym pokoju, jeżeli można z oddzielnem wejściem i ograniczyć do *minimum* liczbę osób pielęgnujących, które wychodząc z pokoju chorego, powinny obmywać ręce, twarz i szyję mydłem, a następnie dwuprocentowym roztworem kwasu karbolowego i wyczesać włosy szczotką, zmoczoną w 5% karbolu; 2) z pokoju chorego należy usunąć przedmioty niepotrzebne, jak np. obrazy, a głównie meble wyściełane; 3) pościel powinna być najprostsza: najodpowiedniejszy jest materac druciany, pokryty wojłokiem, a następnie tkaniną kauczukową; pościel należy codziennie zmieniać, a tkaninę kauczukową zmywać roztworem karbolowym, bieliznę również zmieniać; 4) dla wydzielin należy mieć naczynia szklane lub porcelanowe, zawierające pięcioprocentowy roztwór karbolu; 5) pokój potrzeba czysto i starannie przewietrzać, unikając przeciągów; 6) chory w rekonwalescencji nie powinien opuszczać pokoju aż do czasu wyraźnie przez lekarza wskazanego, a przed opuszczeniem wziąć kąpiel i ubrać się w nową, nieużywaną odzież; 7) jeżeli chory nie może być w mieszkaniu odosobniony, to najwłaściwiej umieścić go w szpitalu.

= Kasa pomocy adwokatów przysięgłych w Warszawie zamknęła z dniem 31-ym grudnia r. z. rachunki z działalności swojej za r. 1892-gi. Według ogłoszonego obecnie sprawozdania, kapitał zasobowy kasy w ciągu roku sprawozdawczego z rs. 15,518 kop. 9½, wzrósł do rs. 15,874 kop. 20½. Z kapitału obrotowego rs. 6,488 kop. 44, w ciągu ubiegłego roku wydatkowano na wsparcia, pożyczki i wydatki gospodarskie, oraz przeniesiono do kapitału zapasowego rs. 5,207 kop. 4, tak, że z d. 1-ym stycznia r. b., pozostało remanentu rs. 1,281 kop. 40. Majątek kasy w d. 1-ym stycznia r. b. wynosił rs. 22,837 kop. 60¼. Mniej korzystnie przedstawia się rok ubiegły pod względem liczby uczestników, która w tym okresie zmniejszyła się o 43, w której to cyfrze mieści się 35 członków, wykreślonych z powodu nieopłacania składek. Obecnie kasa liczy uczestników: w Warszawie 177-miu i na prowincji 45-ciu, czyli razem 222-ch.

= Dowiadujemy się, iż z masy spadku po ś. p. Januszu hr. Roztworowskim, którego głównym legatarjuszem jest magistrat m. Warszawy, jako zawiadujący zapisem pod nazwą: „Fundacja Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich niewidomych", rzeczona fundacja ma otrzymać około 200,000 rs.

= Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, iż wynalazcą biletów wizytowych z wewnątrz ukrytemi fotografjami jest tutejszy litograf p. N. Gąsior, który na wynalazek swój otrzymał prawny przywilej.

= Przy ulicy Marszałkowskiej ma powstać nowa fabryka igieł i szpilek z użyciem maszyny parowej.

= Wczoraj, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, na posiedzeniu wydziału sierot i ochron, między innymi zaproszono na opiekuna ochrony XVII-ej p. Juljana Eigera, i udzielić postanowiono nominacje: dla p. Reginy Weinberger na dozorczynię ochrony XX-ej, dla p. Eweliny Lui na dozorczynię ochrony XXIV-ej, a dla p. Julji Bańkowskiej na dozorczynię żłobka przy ulicy Złotej.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej zamierza oświetlić elektrycznemi lampami remizy parowozowe na Pradze, oraz tarcze obrotowe i linje doprowadzające do tych remiz; motor ma być naftowy.

= Na opiekunki ochrony IX-ej imienia ks. Gabrjela Baudouina, zaproszone zostały pp. Joanna Rychter i Wanda Chruszczakowska.

= Wedle doniesienia komitetu giełdowego, członkiem komisji podatkowej miejskiej, w miejsce p. Spiessa, wybrany został kupiec 2-ej gildji, p. Józef Landau.

= Wspomnienie pośmiertne.

W d. 26-ym b. m. po długiej chorobie zakończył życie Roman Poraj Gruszczyński, inżenier huty bankowej w Dąbrowie.

Ukończywszy kursy uniwersyteckie w Monachjum osiadł w Dąbrowie Górniczej i tam na stanowisku swojem, jako człowiek wysokiej nauki, inteligencji i prawości zyskał sobie powszechny szacunek i sympatję.

= Na ubogie matki.

Program jutrzejszego koncertu w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, na rzecz Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i dziećmi, zaleca się urozmaiceniem.

W koncercie biorą udział: pani Dąbrowska, która wykona „Anioładziecinę" Moniuszki, „Serenadę" Zarzyckiego, partję sopranową w „Serenadzie" Bragi (śpiew, fortepian i skrzypce), a wreszcie „Dziewczę z buzią" Galla.

Tenorzysta p. Szulisławski odśpiewa „Szumią jodły" z Halki i „Niezapominajki" Suppé'go, skrzypek p. Wł. Biliński odegra „*Rêverie*" Vieuxtemps'a, „Mazura" Wieniawskiego i „Kołysankę" Noskowskiego, a wreszcie p. A. Zawadzki zaprodukuje kilka własnych utworów.

Bilety wejścia w dniu dzisiejszym sprzedaje księgarnia Gebethnera i Wolffa, zaś w niedzielę cukiernia Toura.

= Budżet Towarzystwa ogrodniczego.

Na dzisiejszem rocznem zebraniu Towarzystwa ogrodniczego będzie przedstawiony do zatwierdzenia budżet tegoroczny w sumie rs. 5,050.

Pozycje dochodów przewidywanych stanowią: składka od członków i wpisowe rs. 3,800, procent od papierów publicznych i gotowizny rs. 885, dochód ze szkółek drzewnych w Jankowie rs. 300 i różne wpływy rs. 65.

Wydatki przewidują się następujące: lokal i sala posiedzeń rs. 1,050, opał i światło rs. 75, pomoc kancelaryjna 240 rs., buchalter rs. 120, woźny rs. 240, materjały piśmienne i marki rs. 40, druki oraz ogłoszenia rs. 200, ubezpieczenia rs. 10, inkaso rs. 60, czasopisma rs. 200, odczyty rs. 150, zakupy roślin do losowania rs. 400, prenumerata *Ogrodnika polskiego* rs. 1,720, ekspedycja rs. 130, nagrody dla ogrodników rs. 100, na wydawnictwa rs. 150 i do dyspozycji zarządu rs. 155.

= Kanalizacja.

Komitet budowy kanałów i wodociągów, którego posiedzenie pod przewodnictwem rz. r. st. Ziętkowskiego w zastępstwie chorego p. prezydenta miasta, odbyło się we czwartek, postanowił przedewszystkiem kwestję fabrykacji spodów i wpustów betonowych załatwić w ten sposób, że $^3/_5$ ogólnej dostawy oddane będą drogą konkurencji przedsiębiorcom, reszta zaś, t. j. $^2/_5$ robioną będzie tytułem próby sposobem gospodarczym.

W tym celu pobudowaną będzie na stacji filtrów osobna szopa wraz z wszelkiemi potrzebnemi ku temu przyrządami.

Jeżeli próby wykażą, że towar, dostarczany sposobem gospodarczym jest i tańszy i lepszy od fabrykatów przedsiębiorców, wówczas zakład zostanie odpowiednio rozprzestrzeniony tak, ażeby nawet po ukończeniu robót kanalizacyjnych miasto dla swojego użytku mogło wyrabiać płyty, chodniki itp.

Jakie zaś firmy mają być zawezwane na dostawę wymienionych już $^3/_5$, zadecyduje komisja, złożona z członków komitetu pp. Diehla, Markoniego i Mościckiego, która zajmie się obejrzeniem fabryk i odnośny referat przedstawi na jednem z następnych posiedzeń.

Zarząd fabryki odlewów żelaznych pod firmą „Blachownia", znajdującej się w Cesarskim majątku „Kłobucko", złożył komitetowi budowy kanałów i wodociągów ofertę na dostawę części kanałowych.

Komitet ofertę przyjął i wydelegował z łona swojego komisję w celu udania się na miejsce i przyjrzenia się sposobowi fabrykacji.

W skład tej komisji wchodzą: inż. Diehl, przedstawiciel izby obrachunkowej, Masłowski, zastępcy głównego inż. pp. Józef Lindley i radzca Grotowski, oraz jeden z inżenierów oddziałowych.

Do konkurencji o dostawę gliny w ilości 400 sążni dla robót wodociągowych, postanowił komitet zawezwać trzy tylko firmy, a mianowicie, pp. Lottego, Zwilinga i Dutkiewicza.

Projekt rozciągnięcia tej konkurencji także na właścicieli cegielni został odrzucony.

= Kasa pożyczkowa.

Według sprawozdania kasy przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności, z końcem r. 1890-go pozostało na pożyczkach 61,688 rs. 20 kop., w r. z. wypożyczono 334 osobom rs. 59,484, razem wypożyczono rs. 121,172 kop. 20, w r. z. spłacono rs. 59,947 kop. 21, pozostaje na r. 1892-gi na pożyczkach rs. 61,224 kop. 99.

Przychód wynosił rs. 65,983 kop. 21, wydatki rs. 64,646, pozostało przeto remanentu na r. b. rs. 1,337 kop. 21 oraz w listach zastawnych ziemskich rs. 8,750 i na rachunku bieżącym 3,000 rs.

Korzystało z kasy: 25 osób pracą ręczną zajmujących się (rs. 2,340), 15 szwalni bielizny (rs. 1,656), 14 pracowni sukien (rs. 2,880), 13 sklepów wiktuałów (rs. 1,392), 12 magazynów strojów (rs. 2,724), 10 szwaczek (rs. 840), 9-ciu fabrykantów pończoch (rs. 1,704), 8 nauczycielek (rs. 972), 7-miu krawców (rs. 1,728), tyleż kwiaciarek (rs. 1,212), tyleż sprzedających nabiał (rs. 1,068), tyluż szewców (rs. 1,392) i tyluż utrzymujących szkoły (rs. 1,596); dalej: 6 krawcowych, ogrodników, piekarzy, sprzedających mydło, utrzymujących szwalnię; 5-ciu cieśli, dystrybutorów, kupców, pończoszników, pracowni bandarzy, stolarzy; 4-ch fryzjerów, felczerów, nauczycieli, rękawiczników, rymarzy; 3-ch bednarzy, dorożkarzy, fortepjanistów, fabrykantów dżetów, fabrykantów gorsetów, giserów, jubilerów, malarzy, sprzedających pieczywo, szewcowych, tokarzy, tapicerów, utrzymujących pralnię; 2-ch brązowników, cukierników, drukarzy, fabrykantów wafli, fabrykantów krzyży, introligatorów, kuśnierzy, kapeluszników, kołodziei, kowali, mechaników, młynarzy, mosiężników, optyków, parasolników, rzeźbiarzy, rzeźników, szklarzy, techników, utrzymujących sprzedaż węgli, utrzymujących magle, wydawców dzieł, zdunów, zegarmistrzów i złotników; nakoniec korzystali z kasy: jeden białoskórnik, curychter, fabrykant ołówków i lakiernik — ogółem korzystało z kasy 334-ch różnych procederzystów.

= Ważna wskazówka.

Komisja owocowa Towarzystwa ogrodniczego orzekła, jakie gatunki gruszek zimowych poszukiwane są w handlu, a tem samem zalecają się do hodowli, przynosić bowiem mogą producentom znaczne korzyści.

Do tej kategorji zaliczają się głównie: duanna zimowa, pasówka zimowa, *Herdenponto*, Józefinka, Zefirynka, Hermanówka, Proboszczówka i Bera skórzana.

= Szaruga.

Aura wysiliła się, aby dzień wczorajszy uczynić niemożliwym.

Od godziny 9-ej zrana zaczął padać bardzo gęsty śnieg, który topniejąc, powodował wylewy.

Komunikacja tramwajowa odbywała się z opóźnieniem.

Na kolejach pociągi towarowe z powodu wichru opóźniały się z przybyciem do Warszawy.

Obfita woda popsuła też drogi na szosach podmiejskich.

Ślizgawki są uszkodzone zupełnie.

= Między Warszawą i Babicami.

Wieś kościelna i sądowa Babice, jest odległą o kilka wiorst od Warszawy, zdawałoby się więc, że list powinien zdążyć tam nazajutrz, a w najgorszym razie w ciągu tygodnia.

Tymczasem list rekomendowany (kwitu nr 751), wysłany z Warszawy w d. 17-ym grudnia r. z. do kancelarji sądu gminnego w Babicach, po dzień wczorajszy nie został odebrany.

Przekonała się o tem osoba interesowana, którą taka zwłoka może narazić na znaczną stratę.

= Tajemnicze zniknięcie.

W połowie września r. z. Antoni Sapniewski właściciel osady młynarskiej pod Warszawą, otrzymał propozycję wyjazdu do Rumunji w charakterze świadka sądowego w jakiejś zawiłej sprawie.

Sapniewski, przebywający w Rumunji od 1876 do 1881 r. miał posiadać w rzeczonej sprawie nader ważne wiadomości.

Ponieważ przysłano Sapniewskiemu 400 franków na drogę, z zapewnieniem, że po przybyciu na miejsce otrzyma drugie tyle i nadto będzie pobierać za każdy dzień pobytu 20 franków, młynarz wyjechał w d. 29-ym września r. z.

Mijały przecież tygodnie i rodzina żadnej wiadomości od S. nie otrzymała.

Udano się więc po upływie miesiąca z urzędowem zapytaniem przez poselstwo rumuńskie, co się mogło z Sapniewskim wydarzyć.

W tych dniach dopiero nadeszła odpowiedź, że Antoni Sapniewski istotnie na sprawę rozstrząsaną w Jassach nie stawił się i nic o nim strona zainteresowana nie wie.

Zachodzi więc teraz obawa, że Sapniewski w jakiś tajemniczy i niezbadany sposób życie utracił.

Śledztwo w tym kierunku ma być w Rumunji przeprowadzone.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Śliskiej pod № 7-ym Hipolitowi Ruszkowskiemu skradziono różną garderobę.—Z poddasza domu pod № 16-ym przy ulicy Ciepłej skradziono bieliznę będącą własnością kilku lokatorów. Złodziejka Moszka Brauna ujęto.—Ze stajni domu pod № 17 w alei Ujazdowskiej skradziono uprząż wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Ś-to-Krzyskiej pod № 6-ym Franciszkowi Bobrowskiemu skradziono różną garderobę. — Z mieszkania Piotra Latuszyńskiego przy ul. Wilczej pod № 77-ym skradziono futro i palto wartości 100 rs.—Zamieszkałej przy ul. Mokotowskiej pod 41-ym. Marji Orłowskiej skradziono różne rzeczy i kupony od listów zastawnych na sumę 205 rs.—Z powozu za Żelazną Bramą pani Kulgaczew skradziono suknię jedwabną wartości 200 rs.

= Okradzenie sklepów.

W domu pod № 37-ym przy ul. Ś-to Jerskiej, niewykryci złodzieje dobrawszy się do sklepu Manasa Cytrona, skradli towarów łokciowych na sumę 400 rs.

Do sklepu Wincentego Wolańskiego na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 9, dobrali się złodzieje i skradli zegarów na sumę 150 rs.

= Obładowany.

Ajenci policyjni ujęli złodzieja, który był obładowany łupami jak wielbłąd.

Po dokładnej rewizji odebrano od przytrzymanego: 10 widelców i 4 noże platerowane, łyżeczkę srebrną, lornetkę, spinki, puhar srebrny, bransoletkę złotą wysadzoną rubinami, broszę srebrną w kształcie gwiazdy, łańcuch złoty, 3 pierścionki złote, pusty pugilares, oraz duży fartuch skórzany.

Złodziej pochodzenia tych przedmiotów niechciał wyjawić.

= Nowa sługa.

Przed paru dniami pani O. z pod № 41-go na ul. Mokotowskiej przyjęła sługę, Teofilę Głodowską, która podczas nieobecności chlebodawców skradła różne przedmioty wartości trzechset rubli i uciekła.

Głodowską wraz z łupem ujęto.

= Utonięcie.

W dniu onegdajszym 14-o letni Karol Szankowski, syn kolonisty z Kępy, poszedł na ślizgawkę i więcej nie wrócił.

Nie ulega wątpliwości, że chłopiec wpadł w przerębel i utonął.

Zwłok, pomimo poszukiwań wczoraj dopełnionych, nie odnaleziono.

= Pożar.

W domu № 19-ty przy ulicy Wroniej, w piwnicy Wincentego Kowalewicza znajdowało się siano.

Do piwnicy tej wszedł wczoraj w nocy Wieczorkowski ze świecą i takową upuścił, wskutek czego siano zajęło się płomieniem.

Na krzyk W. nadbiegł stróż miejscowy i pożar w zarodku stłumiono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 1-go lutego, w lokalu starszego przy ulicy Miodowej, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia introligatorów, zaś w lokalu urzędu na Lesznie odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia siodlarzy.

— D. 3-go i 29-go lutego odbywać się będą w Jędrzejowie posiedzenia zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernji radomskiej.

— D. 4-go lutego, w komisji wojskowej, zawiadującej budową koszar w m. Ostrowie, gubernji łomżyńskiej, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa budowlanego; wadjum wymagane jest w sumie 3,000 rs.

NEKROLOGJA.

†

Ś. P.

Marja z Górskich

WROTNOWSKA,

wdowa po obywatelu, przeżywszy lat 73, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 29-go b. m.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w niedzielę, to jest dnia 31 stycznia r. b., w kościele św. Barbary na Koszykach, o godz. **10-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, o godz. **3-ej** po południu, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —361

† W Poniedziałek, dnia 1-go lutego r. b., jako w drugą rocznicę śmierci

Ś. p. Doroty z Petrykowskich Springer,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **11-ej** przed poł., na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—363—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 28-go stycznia.

O dwóch panujących otrzymałem smutne, autentyczne wiadomości. O Carmen Sylvie, królowej rumuńskiej, orzekli lekarze, że organizm jest rozstrojony, że mimo wysiłków woli, należytej kuracji i chwilowych pozornych polepszeń, choroba przedstawia się jako nieuleczalna. Życie może potrwać jeszcze i dłuższy czas, ale zdrowia pacjentka nie odzyska, musi nastąpić powolny zanik, lubo i nagła katastrofa do nieprawdopodobieństw nie należy. Pacjentka nie wie o tem, że stan jej jest groźny, królowi wszelako oświadczono, że nadzieja wyzdrowienia leży po za granicami przewidywań, o ile one na nauce opierać się mogą. Dziwny rozstrój organizmu jest wypadkiem niezwykłym, wobec którego lekarze są bezsilni.

U księżnej Mileny Czarnogórskiej uznano w Nizzy za za przyczynę choroby kamienie żółciowe. Dla operacji udano się do Heidelberga, gdzie sędziwy profesor oznajmił, że się operacji podejmuje, lecz za skutek i życie nie może ręczyć. Księżna z całą odwagą poddała się operacji, która zupełnie się powiodła. Wycięto jej całą żółć, rana się zagoiła, boleści ustąpiły. Księżna musi atoli przestrzegać najściślejszej djety, unikać wszelkiego tłuszczu, gdyż właśnie żółć tłuszcze pochłania. Najmniejszy ślad tłuszczu w pożywieniu sprawia jej dotkliwe boleści i kurcze. Życie w tych warunkach jest odtąd bardzo przykrem, organizm nie może być należycie odżywiany. Księżna Milena jest matką jedenaściorga potomstwa.

Wczorajsze pogłoski o śmierci Stambułowa były prostem oszustwem spekulantów. O godzinie 4-ej rano przybyło dwóch młodych ludzi do *Extrablattu* z wiadomością, licząc na to, że pod nieobecność redaktorów w ostatniej chwili zarządzca drukarni wiadomość umieści. Rozmawiali z portierem po *berlińsku*, wydając się za asystentów Billrotha i podali swoje niby nazwiska. *Extrablatt* wiadomości nie podał, ale rozszerzono ją na giełdzie i roztelegrafowano, żeby wywołać spadek kursów. Manewr nie udał się.

Wiadomość o Leopolskim uzupełniam. Pozostały następujące jeszcze prace: portret cesarza austrjackiego, portret hr. Ziemiałkowskiego, Karol V-ty, portret Grocholskiego, w Krakowie portrety niedokończone.

Biuletyn dzisiejszy stwierdza, że nowonarodzona arcyksiężniczka znajduje się w stadjum rozwoju, właściwem początkowi ostatniego miesiąca.

Minister lewicy, hr. Kuenburg, otrzymał nareszcie biuro w gmachu prezydjum ministrów, pod bokiem hr. Taaffego, przy Herrengasse. Jest to umieszczenie prowizoryczne, bez dalszego znaczenia, lubo optymiści z lewicy już sobie wróżą, że oto lewica zasiadła obok prezydjum, zkąd już bez kapelusza i bez przeprowadzki łatwo jej będzie zająć i prezydjum kiedyś. *A.*

✻

Berlin 28-go stycznia.

W salach akademji sztuk pięknych wspaniały dzisiaj otwarto bazar, mający dostarczyć środków na urządzenie t. zw. „Mariaheim" przytułku dla upadłych kobiet. Cesarzowa darowała na cel ten znaczną ilość kosztownej porcelany. Damy z najwyższej arystokracji zajmują się sprzedażą wystawionych przedmiotów, pomiędzy innemi panie ministrowa Berlepsch, jenerałowa Viersen, hrabina v. Groben, księżna Stolberg, hrabina Pontales, hr. Dohna, hr. Hohenau, hr. Zieten-Schwerin. Do przedmiotów wystawionych należą: porcelana, sprzęty domowe, dzieła sztuki i zbytku, kosztowne kotary, kwiaty i t. d.

Złodziei kieszonkowych wczoraj wieczorem przytrzymano razem 10-iu. W ich liczbie dwóch kelnerów przybyłych z Hanoweru do Berlina.

W akademji sztuk pięknych Edwarda Schultego (pod Lipami nr. 1) wystawiono obecnie zbiór darów honorowych, doręczonych w rocznicę 70-tą urodzin bawarskiemu rejentowi, księciu Luitpoldowi. Wystawa ta wszelako pozbawiona rzeczywistych dzieł sztuki, mierne tylko budzi zajęcie.

Zeszłoroczny zarząd Towarzystwa prasy berlińskiej, składający się z panów Ernesta Wicherta, Teodora v. Zobeltitz, Emila Freytaga, Pawła Lindenberga, Juljusza Schweitzera, Ottona Wenzla i Juljusza Stottenheim, osobiście ogólnie znanych w tutejszym świecie literackim, ostro swego czasu zaczepiony został w czasopiśmie *Die Gegenwart* z powodu głośnej sprawy Klausnera i Barnaya. Zarząd czuł się zniewolonym, obrażony w swym honorze, wytoczyć proces autorowi rzeczonego artykułu, Maksymiljanowi Harden. Dzisiaj przed sądem ławniczym sprawa się skończyła wyrokiem, skazującym Hardena na 300 marek kary.

Minister wojny Kaltenborn-Stachen nagle zapadł silnie na zdrowiu. Jak się zdaje jest to atak gwałtownej influenzy; na razie wszelako nie grozi życiu jego niebezpieczeństwo.

Dla domu warjatów w Lichtenbergu i dla zakładu dla chorych na epilepsję w Bierdorf postanowiła komisja w tym celu ustanowiona zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego Siemensa i Halskiego. *K.*

✻

Paryż 27-go stycznia.

Miss Ketty Gibson, której przykrzy się życie na pensji w Liverpool'u, czyni z niej wycieczkę do Ameryki, aby odszukać tam swego wuja, o którego powodzeniu przy eksploatacji złota w Kalifornji słyszała w dzieciństwie. O wuju tym nie posiada nikt wiadomości, prócz ajencji pp. Truck w Londynie; ta jednak „pracuje" już dla p. Jolicock, który ma zamiar wydzierżawić, czy kupić eksploatację kopalni Gibsona, gdy ta, wskutek braku spadkobierców, stanie się własnością państwa. Truckowie tedy stają stale na przeszkodzie poszukiwaniom miss Ketty, która też, dzięki ich usiłowaniom i swoim awanturniczym zamiłowaniem, przechodzi szereg przygód: sprzedaje zapałki, przebywa Niagarę, wreszcie, wprowadzona w błąd przez ajentów, znajduje się w wigwamach czerwonoskórych. Traf jednak zdarza, iż wuj jej, uprzykrzywszy sobie życie europejskie, osiedlił się wśród tego plemienia. Następuje poznanie, podróż do kopalni, wreszcie „Święto Złota", bal ślubny miss Ketty... Oto treść nowej sztuki „Le Pays de l'Or" pp. Chivot i Vanloo, z muzyką Vasseur'a, przedstawionej wczoraj po raz pierwszy w teatrze „Gaîté". Sztuka to w rodzaju „Podróży naokoło świata w dni 80", gdzie treść stoi na drugim planie, a wystawa na pierwszym; rzeczywiście jednak bardzo zajmująca, zręczna i zapewnione ma powodzenie dzięki grze i wdziękom panien: Cassive i Gélabert.

Teatr „Déjazet" daje dziś po raz 350-ty „Ferdinand le Noçeur"; „Vaudeville" rozpoczyna znów swe czwartkowe poranki, przerwane przygotowaniami do stuletniego obchodu, z „Rodziną Pont-Biquet"; w Operze dają „Lohengrina", w „Odeonie" od dni kilku „Makbeta"; teatr „Variétés" robi próby z nowej sztuki Méténier i Laforêt'a „Bona do wszystkiego", a „Gymnase" otrzymał od Goncourt'a jednoaktową komedję p. t. „Precz z postępem!"

Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował wczoraj nowego ambasadora Sjamu w Paryżu, brata króla Sjamu, ks. Valhana. Przybył on w ostro zakończonym kasku na głowie, w szerokich pantalonach z czarnego jedwabiu ze srebrnemi galonami, w białych jedwabnych pończochach i wyszywanym złotem galowym kaftanie, a towarzyszyli mu: pierwszy sekretarz, p. Luang-Aram-Ruangrithi, i sekretarz, Wilberforce-Wyke, anglik.

Prefekt Sekwany zabronił psich wyścigów w Courbevoie i Levallois-Perret z powodu nadużyć, jakich dopuszczali się antreprenerzy.

W kościele św. Sulpicjusza i na cmentarzu Montmartre odbyła się dziś w południe ceremonja pogrzebu Henryka Baudrillart'a, ekonomisty (którego dzieła u nas są znane tylko z krótkiej wzmianki w broszurze Lavelye'a „O zbytku"). Towarzyszyli ceremonji: Leon Say, Fryderyk Passy, de Vogüé, Levasseur, Desjardins, Gałęzowski—same powagi naukowe; przemawiali: Picot, prezes Akademji nauk moralnych i politycznych; Guillemain, dyrektor szkoły dróg i mostów, wreszcie Ludwik Passy.

Śledztwo w sprawie zabójcy baronowej Dellard, Anastay'a, ukończono i sprawa sądzona będzie w pierwszej połowie marca. *K.*

✻

Londyn 26-go stycznia.

Książę Jerzy, jedyny syn następcy trony, uda się wkrótce z matką do Francji południowej dla wzmocnienia sił po przebytej chorobie. Za powrotem do Anglji, opuści służbę w marynarce i zostanie parem, w miejsce nieboszczyka brata. Rodzina królewska pragnie, aby ks. Jerzy zawarł związek małżeński jaknajprędzej, a krążą pogłoski, że księżna Małgorzata, córka cesarzowej Fryderykowej, jest najprawdopodobniejszą dla księcia żoną. Tenże zajmie niebawem pawilon w pałacu St. James, przygotowany z wielkim przepychem dla zmarłego Clarence'a.

Królowa postanowiła odbyć wszystkie zwykłe uroczystości dworskie—bale, przyjęcia i koncerty—zaraz po Wielkiejnocy, mimo ciężkiej żałoby w rodzinie, a to skutkiem naglących przedstawień ze strony ks. Walji, który uznaje, iż zawieszenie sezonu dworskiego przyprawia olbrzymią liczbę przemysłowców o grube straty materjalne. Chodzi też przedewszystkiem o los najbiedniejszych, obojej płci, którzy tracą zarobek w każdej dłuższej przerwie życia towarzyskiego na Westendzie.

Ciężka porażka, jakiej gabinet doznał w Rossendale, gdzie gladstończyk, Maden, przeszedł większością 1,250 głosów, zachęciła stronnictwo liberalne do zdwojonej gorliwości, zwłaszcza w okręgach londyńskich. Tu bowiem, na 58-u posłów, jest konserwatywnych 42-ch. *N.*

✻

Rzym 26-go stycznia.

W teatrze Costanzi dawano po raz ostatni „l'Amico Fritz". Mascagni niezadowolony jest z recenzyj dzienników rzymskich. Znajduje, że są stronnicze i pozbawione prawdziwej oceny i uznania tego utworu. Dlatego więcej go dawać tutaj nie chce i wyjeżdża do Florencji, gdzie dana też będzie najpierw nowa jego opera „*I Rantzau*", wzięta, jak i „Przyjaciel Fryc", z powieści Erckmana i Chatriana.

Niebawem we Florencji ukaże się nowy zbiór powieści znanego i u nas romansopisarza włoskiego Edmunda de Amicis pt. „*Fra Casa e scuola*" (Między domem a szkołą). Jest to niejako dalszy ciąg świeżego jego arcydzieła „*il Cuore*" (Serce).

✻

Bern 26-go stycznia.

Biuro centralne konwencji międzynarodowej co do prawa o frachtach kolejowych, zawartej niedawno pomiędzy państwami europejskiemi, znajdować się będzie w Bernie. Rada związkowa wkrótce je urządzi. Na szefa starają się pozyskać Weltiego, byłego prezydenta respubliki szwajcarskiej.

Układy w kwestji traktatów handlowych pomiędzy Szwajcarją a Włochami, prowadzone już od dwóch tygodni w Zurichu, zostały na kilka dni przerwane, ponieważ delegaci włoscy musieli odjechać do Rzymu po nowe instrukcje.

Rada narodowa jednogłośnie uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu traktaty handlowe z Niemcami i z Austro-Węgrami (115 głosami).

Nowo wybrany członek rady (ministrów) związkowej, dr. Zemp, objął wczoraj zarząd departamentu poczt i kolei. *P.*

✻

New-York 10-go stycznia.

Przed kilkoma dniami w Bridgeport Conn rozegrała się ciekawa scena na pogrzebie murzyna Franciska Williama. Przedsiębiorca Cook, wyprzedzony przez współzawodnika Lieberman, gdy mu odmówiono zapłaty za poczynione przygotowania, wezwał szeryfa i zrobił formalne zajęcie trumny wraz z nieboszczykiem, wskutek czego pogrzeb musiano wstrzymać do dnia następnego.

W kopalniach węgla w mieście Krebs (Indjana Ter.), nastąpił wybuch gazów; pod gruzami i w płomieniach zginęło 200 osób.

Coraz większe bandy rewolucjonistów meksykańskich zbierają się na granicy Stanów Zjednoczonych. Głównym ich organizatorem jest Garza, meksykańczyk.

Modrzejewska występuje w „*Union Square Theatre*". W „Marji Stuart" zachwycała swoją grą; obsada była świetna: p. T. B. Thalberg grał hrabiego Leicester'a; występowali też Beaumont Smith i Howard Kyle.

H.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś w południe przywieziono zwłoki Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza z Pawłowska do Soboru Pietropawłowskiego. W orszaku Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan szedł ze szwedzkim następcą tronu i Ich Cesarskiemi Wysokościami Wielkimi Książętami, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani i Ich Cesarskie Wysokości Wielkie Księżne jechały w żałobnych karetach. Trumna w Soborze Petropawłowskim umieszczona obok trumny Wielkiej Księżny Aleksandry Mikołajówny; trumna otoczona u podnóża wieńcami. Dężur pełnią marynarze.

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Podano do wiadomości powszechnej, że rząd rumuński rozporządził, aby przez granice Rumunji przepuszczani byli tylko podróżni, zaopatrzeni w paszporty, wizowane przez konsulów rumuńskich.

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Birż. wiedom.* donoszą, że wczoraj pod prezydencją towarzysza ministra komunikacji odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla rozpatrzenia wniosku pułkownika Wendrycha w sprawie jak najszybszego przewozu zalegających transportów zboża na kolejach kozłowo-woroneżsko-rostowskiej i kursko-charkowsko-azowskiej. Komisja składa się z dyrektora departamentu kolei żelaznych ministerjum finansów i komunikacji, pp. Wittego i Petrowa.

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dozwolona została druga loterja dobroczynna na sumę 6 milj. rs. Ciągnienie pierwszej loterji odbędzie się d. 1-go (13-go) lutego.

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— W sprawie wzięcia przez Rosję udziału w wystawie, która odbywać się będzie w Chicago od 1-go maja do 30-go października r. 1893-go, nastąpiło Najwyższe zezwolenie na urządzenie oddziału russkiego. Zajmie się tem specjalna komisja, pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlowego. Dziś ogłoszona została ustawa o oddziale russkim.

Petersburg 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Członek konsultant przy ministerjum sprawiedliwości, książę Oboleński, został mianowany oberprokuratorem drugiego departamentu senatu.

Samara 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—Roboty około budowy zatoki zostały rozpoczęte. Płaca dzienna robotnika pieszego wynosi 20 kop., robotnika z koniem 80 kop.

WYBORY NA WĘGRZECH.

Budapeszt 29-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wybory sejmowe trwały wczoraj do północy przy pochodniach. W kilku miejscach wojsko musiało przywracać porządek, wszakże obyło się bez wypadków.

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W izbie deputowanych sejmu pruskiego toczyła się dzisiaj w dalszym ciągu zacięta walka o projekt reformy szkół ludowych. Kanclerz, hr. Caprivi, wystąpił z argumentami najcięższego kalibru przeciw nacional-liberałom. Zapewnił on, że rząd z zajętego stanowiska nie ustąpi. Projekt szkolny oznacza wybór pomiędzy ateizmem a chrześcjaństwem. Opozycja chce pozbawić szkołę jej charakteru chrześcjańskiego. Przy tej sposobności oświadczył hr. Caprivi, iż rząd pruski przeciwnym jest bezwzględnie dopuszczeniu napowrót jezuitów do kraju. Gdy Caprivi skończył, ozwały się na liberalnej lewicy gwałtowne sykania.

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zarówno w Berlinie jak na prowincji przygotowują się liczne manifestacje przeciw projektowi szkolnemu a mianowicie przeciw jego charakterowi wyznaniowemu.

TRAKTATY CELNE

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W parlamencie wyrażono życzenie, aby rada związkowa ofiarowała także i Rosji ulgowe taryfy celne. Sekretarz stanu spraw zagranicznych oświadczył, że rada związkowa skorzysta z danego jej w tym duchu prawa tylko co do takich państw, które wyrażą szczere pragnienie stałego z Niemcami porozumienia.

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* donosi, że pomiędzy Niemcami i Hiszpanją przyszło do prowizorycznej umowy w sprawie ceł wwozowych.

ZDROWIE LEONA XIII-go.

Berlin 29-go stycznia. (*T. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Germania* donosi ze źródeł watykańskich, że zdrowie Ojca św. znowu się pogorszyło.

ZŁUPIENIE KLASZTORU.

Ateny 29-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rozbójnicy napadli klasztór Donsko w Tessalji, męczyli okrutnie mnichów i bogactwa zabrali.

Berno morawskie 29-go stycznia. (*Tel. pr Kur. War.*)—Słynna przędzalnia Kawki spłonęła. Miljon złr. szkody.

Berlin 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—Stronnictwo wolnomyślne wniosło do parlamentu wniosek, aby rząd przedstawił prawo o wydawaniu przestępców, zastrzegające, by wydanie nie mogło dojść do skutku bez udziału sądu; prócz tego żądają, by wszelkie istniejące w tej sprawie traktaty zostały zmienione.

Strasburg 29-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dziś otwarto sesję komisji prowincjonalnej. Prezydent Schlumberger zaznaczył, że cały kraj święcił radośną rocznicę urodzin cesarza Wilhelma i że uczucie wierności ludności miejscowej odpowiada serdecznej wdzięczności za wspaniałomyślne rozporządzenie, dzięki któremu kraj został uwolniony od utrudnień paszportowych. Prezydent zaproponował, aby w adresie do cesarza wyrazić podziękowanie za tę wspaniałomyślność. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. (*Aj. półn.*)

Paryż 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—Ribot oświadczył w radzie ministrów, że traktaty handlowe zostały utrzymane ze wszystkiemi państwami, prócz Hiszpanji.

Madryt 29-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W senacie oświadczył minister rolnictwa, iż rząd w Bilbao anarchistów rozpędza; gdyby rozruchy się powtórzyły, każe ich dziesiątkować.

Madryt 29-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*— Ze względu na międzynarodowy charakter ruchu anarchicznego w Bilbao rząd postanowił osoby, które napastowały pracujących robotników, stawić przed sądem wojennym. Podczas starcia z wojskiem i żandarmerją było 18-tu rannych, aresztowano zaś osób 67. Zburzono kolej w kilku miejscach. W Arbolleda były zamachy dynamitowe na atakującą kawalerję i na mieszkania właścicieli fabryk.

Sofja 29-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Stambułow cierpi dotkliwe bóle; chory nie dopuszcza nikogo do siebie. Aresztowano sporo osób.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 29-go stycznia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*)— Usposobienie dzisiejszego zebrania giełdowego nie wykazuje zmian wielkich. Gotówka jest wciąż obfitą, ruch jednakże nie jest wielki. Rynek rubli miał tendencję cokolwiek słabszą i wykazuje drobne straty; inne papiery russkie trzymały się względnie dobrze. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 199.25, a na koniec lutego 198.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, a w końcomiesięcznych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen., długoterminowy Petersburg o 30 fen., krótki nie uległ zmianie. Przekazy na Wiedeń krótkie notowane były o 10 fen. wyżej, (172.70), a długoterminowe bez zmiany. Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., listy likwidacyjne o 20 kop. (60.30), pożyczki wschodnie o 20 kop. Na poziomie kursu wczorajszego pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, podczas gdy 4½% listy zastawne ruskie, 6% russkie renty złote, i pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go notowane były niżej, a pożyczki premiowe russkie obu emisji wyżej. Kupony celne niżej płacono. Akcje kredytowe austrjackie spadły prawie o 2%. Dyskonto prywatne utrzymało poziom wczorajszy. Żyto cokolwiek słabiej. Towar gotowy oddawano taniej o 1 m., a dostawowy 1 m. 25 fen.

Berlin 29-go stycznia. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*)—

Bil. bank. rus. w tr. ust.	199.30	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	198.60	Akcje kredytowe	170.50
Wek. na Petersb. krót.	198.10	Wek. na Londyn kr.	—.
Wek. na Petersb. dług.	196.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	199.25	Żyto w tow. gotow.	217.—
Wschodnia poż. II em.	63.90	Żyto na wiosnę	211.—
Listy zast. serji I-ej	62.90		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 29-ym stycznia, jak zwykle przy piątku, słabo był usposobiony, a fatalna pogoda bynajmniej nie oddziaływała ona korzystnie na obroty. Usposobienie dla żyta było spokojne. Płacono za wyborowe 132—133 kop., za średnie 130—131 kop., za ordynaryjne 126—129 kop. Dla owsa tendencja nie zmieniła się. Sprzedano kilka wagonów średniego gatunku po 81 do 89 kop. za pud, za ordynaryjny osiągano 77 do 82 kop. Kukurydza stale mocno, płacono po 79 do 83 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana po 140—150 kop. osiągała, za wyjątkowo piękną do 155 kop. płacono.

Gdańsk 28-go stycznia.—Pszenica krajowa przy małem zaofiarowaniu spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na luty-marzec 180 mar. w zaofiarowaniu, 179 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 181 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 185 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 180 mar. Żyto słabo. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 179 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 180 mar., tranzytowego 179 mar. Wyka polska tranzyto 97 m. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto zanieczyszczona ziemią 100 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne miałkie 5.40 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 65¼ mar, franco Neufahrwasser, 64⁷⁄₁₀ mar. płacono, na styczeń 64½ mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 64¼ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 45½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń 45 mar. w poszukiwaniu, na luty-maj 45¼ mar. w poszukiwaniu Cukier w Gdańsku cicho, a w Magdeburgu słabo. Kurs w Gdańsku 200.60 mar. za 100 rs.

Łódź 27-go stycznia. — Na tutejszych targach zbożowych w ostatnich dniach popyt osłabł mocno. Od piątku sprzedano na stacji towarowej 1000 korcy owsa po rs. 3.20 do 3.30, 350 korcy owsa wyborowego po rs. 3.35 do 3.45, 100 korcy żyta po rs. 8. Na starym rynku sprzedano wczoraj 800 korcy pszenicy po rs. 8.30 do 8.60. Ceny siana, słomy i koniczyny pozostały bez zmiany.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Января 1892 г
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).